Polak we Francji

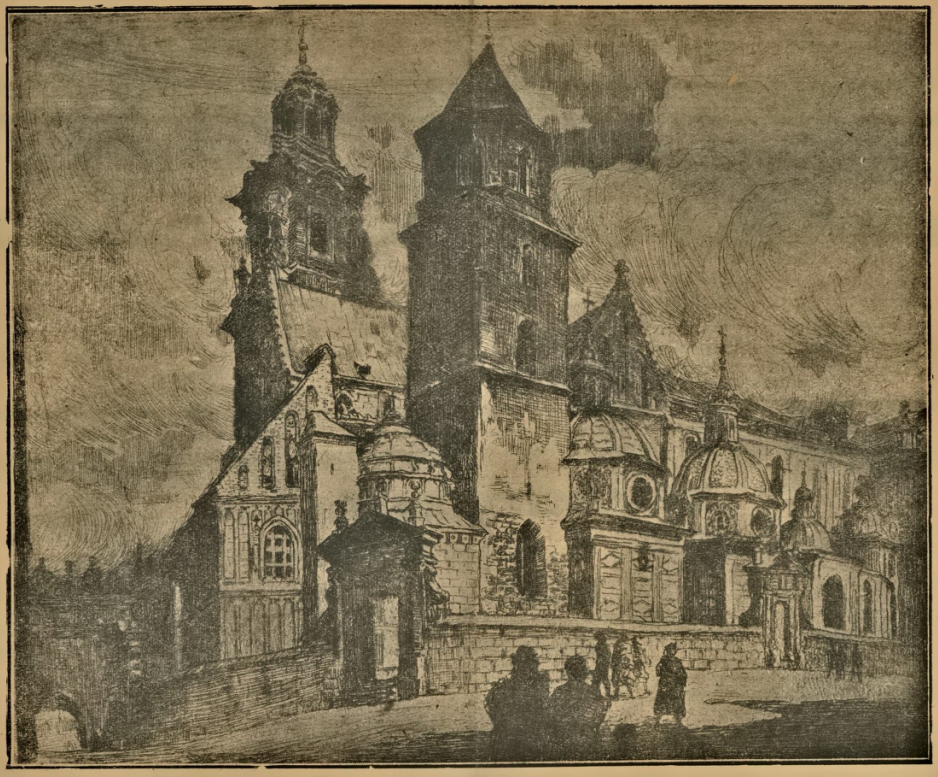

WAWEL

Nr. 41 12 Październik Rok VII

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.
Agencja Północna: 7, rue de la Paix. LENS (P. de C.)

AGENCI: AMIENS, 27 rue de Cerisy. METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai. BRUAY-en-ARTOIS, 117, Bd de la Republique, 117. MARLES LES MINES, Rue Pasteur.

Wyzdrowienie

piszą o nadzwyczajnej sile leczniczej KALEFLUIDU Dr. Kalenitchenko

Piotr Gozdiak, Hopital de la Croix-Rousse, Lyon. „Miałem silny kaszel, krwawą plwocinę z lasecznikami Kocha. W ciągu nocy zmieniałem 5-6 razy koszulę od potu, apetyt zupełnie znikł. Po KALEFLUIDZIE przestałem się pocić, zjawiło się silne uczucie głodu i po dwu tygodniach kaszel i wilgoć ustały. Obecnie czuję się silnym i zupełnie zdrowym. Przybyło mi 4700 gramów. Lekarze orzekli, że płuca dobrze się zagoiły".

Józef Reidlich, 7, rue du General Cure, Noeux les Mines (P. de C.): „Cierpiałem w ciągu 18-tu lat i nic mi nie pomagało. Ciągłe rżnięcia w piersi i bóle w żołądku. Teraz wszystko to ustało, stolec lepszy i jestem bardzo zadowolony z KALEFLUIDU".

Ludwik Chzac, 273, rue de Belleville, Paris: „Zasyłam wam podziękowanie za cudowny KALEFLUID. Po 6-ciu tygodniach leczenia moje cierpienia dwuletnie znikły bez śladu i nawet reumatyzm znikł. Czuję się zupełnie zdrów i lepiej niż przedtem".

P. Sytnikoff, Usine Dior, Granville (Manche). Po użyciu 2 flakonów Kalefluidu, reumatyzm całkiem ustąpił. Przedtem nie mogłem chodzić a obecnie czuję się doskonale i mogę pracować.

Prawie wszystkie chroby żołądkowe, wątrobiane, zaziębienia, reumatyzm, artretyzmu, grypa, nerwowe, wyczerpania, osłabienie, brak apetytu, zgaga i t. d. pochodzą z powodu zanieczyszczenia krwi truciznami wymiany materji jak to: kwas moczowy, aksoloty i t. d. **które wywołują właśnie powyższe cierpienia, a również brak sił, przedwczesny uwiąd starczy a nawet i śmierć.**

KALEFLUID ZAS

Oczyszcza krew i cały organizm od tych trucizn i tem samem wraca siły i nadwątlone zdrowie.

Otóż po przejściu kursu leczenia za pomocą KALEFLUIDU choroby, słabość, niezdolność do pracy — znikają i uleczony **ZNOWU KORZYSTA ZE WSZYSTKICH RADOŚCI MŁODEGO I ZDROWEGO CZŁOWIEKA.**

P. P. Doktorom — KALEFLUID wysyłamy bezpłatnie dla badań i obserwacji nad chorymi

Na żądanie wysyłamy BEZPŁATNIE broszurę w języku polskim — objaśniającą dokładnie metodę leczenia się KALEFLUIDEM.

KALEFLUID można nabyć we wszystkich aptekach a gdzie jego niema dotąd, możemy wysłać za zaliczką pocztową.

Adresować należy:

KALEFLUID D. Kanitchenko Bureau Nr. 6.
49, rue Balagny, PARIS 17.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

W obronie krwawicy emigranta.

Niejednokrotnie daje się słyszeć, że emigranci polscy przybywający z prowincyj do Paryża w celu wyrobienia sobie w Konsulacie Polskim niezbędnych dokumentów na wyjazd do Polski, bywają bardzo często zaczepiani przez różne indywidua kręcące się w pobliżu Konsulatu, biur podróży i na dworcach kolejowych, ofiarując swe usługi w wskazaniu mieszkania po niskiej cenie.

Sposób okradania emigranta na tak zwane „zgubne" polega na tem, iż jeden ze złodziei mówiący po polsku nawiązuje znajomość z upatrzonym emigrantem, zaś drugi złodziej w tym czasie przechodząc obok nich gubi umyślnie paczkę lub portfel, który podnosi pierwszy ze złodziei — zalecając milczenie emigrantowi, a następnie podział znalezionych pieniędzy. Po chwili złodziej, który podrzucił portfel, zwraca się do pierwszego idącego razem z emigrantem z zapytaniem, czy idący za nim nie znaleźli portfelu? Wspólnik jego oczywiście zaprzecza, lecz ten żąda okazania sobie pieniędzy, by przekonać się, czy rzeczywiście nie znaleziono jego zguby. Po kilkuminutowej wymianie zdań złodziej pierwszy pokazuje wreszcie swoje pieniądze, które po przejrzeniu bywają mu zwrócone — proponując jednocześnie to samo i emigrantowi. Ta sama manipulacja odbywa się i z pieniędzmi emigranta z tą tylko różnicą, że w czasie przeglądania pieniędzy emigranta złodziej zwraca je zawijając w papier, przytem robi to tak zręcznie, że na pozór wydaje się, iż pieniądze rzeczywiście zwrócił tymczasem pieniądze wyjmuje, a na ich miejsce wkłada papiery bezwartościowe.

Drugi sposób okradania emigrantów przez sprzedawanie przedwojennych marek niemieckich jest bardzo rozpowszechniony i niema prawie dnia by kogoś z emigrantów nie oszukano, zabierając kilkuletnie jego oszczędności zdobyte w pocie czoła. Oszukańcze manipulacje złodziejskie w tym wypadku polegają na tem, że jeden ze złodziei zawiera znajomość z emigrantem, a następnie wypytuje się go, gdzie jedzie, czy długo był we Francji i td. aż wreszcie proponuje wstąpić do „kafejki". Tutaj popijają i gawędzą sobie o lepszych czasach, gdy wtem przechodzi obok ich stolika jakiś człowiek i słysząc mowę polską przystaje — zapytując się czyby nie chcieli jako Polacy wyświadczyć mu pewnej przysługi, bo i języka francuskiego nie zna i pieniędzy francuskich niema, a posiada tylko przy sobie marki niemieckie. Wówczas złodziej przebywający w towarzystwie emigranta zaprasza go do stolika, wyrażając chęć dopomożenia „biednemu rodakowi". Ten ostatni opowiada wyuczoną zgóry historyjkę, że pracował w Niemczech, gdzie mu się nieźle powodziło, — na potwierdzenie pokazuje marki niemieckie — że obecnie wyjeżdża wieczorem do Hawru, więc mając dużo jeszcze czasu chciałby sobie coś kupić, ale nie zna miasta i nie wie gdzie znajduje się jakiś bank, w którym mógłby wymienić marki niemieckie, i proponuje, czyby nie chcieli pokazać mu jakiegoś banku lub też osobiście wymienić kilka marek Tamten odpowiada, że nie wie, ile kosztuje marka niemiecka, ale wierzy że go rodacy nie oszukają, więc sam się zapytuje, ile mu da franków za markę. Złodziej pierwszy po pewnym namyśle proponuje mu 5 franków za 1 markę, na co tamten się godzi i w ten sposób oszust nabył powiedzmy 100 marek niemieckich przedwojennych. Po tranzakcji, złodziej odchodzi w głąb „kafejki" i zajmuje inny stolik. Tymczasem oszust przebywający w towarzystwie emigranta tłomaczy temu ostatniemu, że na tej tranzakcji zarobił 100 franków, a to dlatego, że jak mu (emigrantowi) wiadomo, marki niemieckie kosztują przeszło 6 franków, a on zapłacił po 5 franków, więc zarobił 1 franka na 1 marce, to na 100 markach 100 franków i że żałuje bardzo, że nie ma więcej pieniędzy bo mógłby jeszcze zarobić kupując kilkaset marek od tego nieznajomego. Emigrant słysząc to chciałby zarobić tak łatwo, i po głębokiem zastanowieniu oraz za namową oszusta kupuje od nieznajomego powiedzmy tysiąc czy też więcej marek niemieckich przedwojennych płacąc po 5 franków za 1 markę, czyli za 1000 niemieckich — 5000 franków — w przekonaniu, że w ciągu krótkiego czasu, zarobił 1000 franków. Po dokonanej tranzakcji złodziej odprowadza jeszcze emigranta do jednego z banków, czy też biura podróży, by ten wymienił sobie kupione marki na franki. Sam zaś zostaje na ulicy, mówiąc, że będzie na niego czekał. Z chwilą gdy łatwowierny emigrant odejdzie by zrealizować swój zarobek w banku, przygodny znajomy znika jak kamfora. W banku dowiaduje się emigrant, że padł ofiarą wyrafinowanych oszustów, że nabyte marki nie przedstawiają żadnej wartości, gdyż są to marki przedwojenne, które już dawno wycofano z obiegu.

Pozostaje do omówienia jeszcze trzeci sposób okradania, aczkolwiek ten jest rzadziej praktykowany, niemniej jednak daje się we znaki naszym emigrantom, gdyż i te kombinacje pozbawiają go ostatnich jego groszy. Sposób okradania na tak zwaną „kopertę" polega na tem, że po zawarciu znajomości z emigrantem złodziej przeważnie udaje emigranta, który wyjeżdża do Polski. W międzyczasie dowiaduje się, że i emigrant chce wyjechać do Polski, tylko nie zna adresu polskiego biura podróży. Wówczas złodziej każe najpierw napisać podanie i załączyć odpowiednią kwotę na bilet i w tym zamiarze idą do kafejki. Tutaj złodziej pisze fikcyjne podanie i adresuje kopertę, a następnie prosi o pieniądze na bilet, które po otrzymaniu od emigranta sam wkłada do koperty, poczem zwraca podanie emigrantowi wraz z jego zawartością. I tutaj tak jak i w pierwszym wypadku robi to tak zręcznie na oczach emigranta, że wydaje się, iż rzeczywiście można dziwić się nieuczciwości złodziei, którzy okradają w haniebne te sposoby własnych rodaków. Lecz jeszcze więcej dziwić się trzeba naiwności a nawet prostej nieraz głupocie rodaków, którzy pozwalają się okradać z grosza krwawo zapracowanego i z długoletnich nieraz oszczędności. Ciężką karę otrzymuje w ten sposób prosta chciwość. Niechże każdy emigrant pamięta, że pieniądze nie gdzieindziej się zmienia jak tylko w banku i że nie należy zaufać żadnym pośrednikom czy nawet dziewczynom starającym się pośredniczyć, bo i takich nie brak, aby nie żałowali po niewczasie.

Henryk Muslałowicz.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ OSIEMNASTĄ PO ŚWIĄTKACH Mat. IX. 1—8.

W on czas: Wstąpiwszy Jezus w łódkę przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj Synu, odpuszczają się grzechy twoje. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łacniej, rzec: odpuszczają się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Gdy się słyszy ludzi, co o sobie mówią, to się ma wrażenie, iż prawie wszyscy są bezgrzesznymi, a więc niemal godnymi, aby ich na ołtarzu postawić obok świętych pańskich. Zazwyczaj im kto dalej jest od świętości, tem lepsze ma o sobie mniemanie i tem mniej chce słyszeć o spowiedzi. Ktoś powiedział, iż byłoby więcej katolików gdyby kościół zniósł... spowiedź. Ale czy byłoby więcej dusz zbawionych, gdyby nie było spowiedzi? Wszak święci pańscy właśnie przez gorliwe uprawianie spowiedzi czynili postępy na żmudnej drodze do Nieba. Tak św. Wincenty a Paulo spowiadał się codziennie i uważał się za grzesznika, a pospolici grzesznicy chcą uchodzić za ludzi bez zarzutu i nawet nie pozwalają, aby im postawiono kwestję spowiedzi.

Przeciwko spowiedzi przytacza się najrozmaitsze zarzuty. A więc: spowiedź zmyślili księża! Którzy, gdzie, kiedy? Nikt nie odpowie. I pocoby ją wymyślali? Wszak sami księża też muszą się spowiadać. Następnie słuchanie licznych spowiedzi jest rzeczą męczącą, nużącą, tajemnica znów spowiedzi jest obowiązkiem bardzo surowym, czasami wymagającym heroizmu. I jaka dla kapłana odpowiedzialność przed Bogiem za rady udzielane na spowiedzi, za dawane lub odmawiane rozgrzeszenia...

Inni znów nie chcą się spowiadać przed „człowiekiem", bo się „w duchu" spowiadają przed Bogiem! Z czego się spowiadają w ten sposób przed Bogiem? Iż nie mają sobie nic do zarzucenia? W takim razie nie warto mówić o spowiedzi, ale ilu jest naprawdę takich, co są bez żadnej winy? Jeden Chrystus mógł o sobie powiedzieć: „Kto z was przekona mnie o grzechu" Nikt po Nim nie ośmielił się powtórzyć tych słów, przeciwnie wielki Apostoł, św. Paweł mówił o sobie: „Z grzeszników ja jestem pierwszy".

Ale ci ,co poczuwają się do grzechu, jakim sposobem mogą wiedzieć, iż Bóg mi wybaczył, jeśli do spowiedzi nie chcą pójść? Protestanci sami zauważyli, iż spowiadanie się „wprost Bogu" nie przynosi spokoju duszy, więc widząc, jak dobrze na dusze katolickie działa sakramentalne rozgrzeszenie, kościół anglikański t .zw. wysoki przywrócił spowiedź.

Istotnie dobrze odprawiona spowiedź, zawierająca szczere wyznanie grzechów, szczery za nie żal i szczere postanowienie poprawy wlewa łaskę sakramentu pokuty do duszy grzesznika, który czuje, iż Bóg mu przebaczył i jakby kamień z jego piersi spadł.

Dlatego kto poznał wartość tego Sakramentu, chętnie doń przystępuje, albowiem za małą w istocie cenę ochrania się przed wiecznem potępieniem. Otóż tak zbawienne skutki spowiedzi sakramentalnej wynikają stąd, iż sakrament Pokuty ustanowił P. Jezus, który sam skrúszonym grzesznikom odpuszczał winy i tę władzę przekazał swym kapłanom.

Wprawdzie skrucha doskonała za grzechy znosi winę wobec Boga, ale pod warunkiem, jak mówi Sobór Trydencki, iż zawiera w sobie postanowienie spowiedzi, gdy ta jest możliwa. Dlatego łudzą się ci, co sądzą, iż bez spowiedzi przed Bogiem się usprawiedliwią, pod pozorem, iż im spowiedź jest niepotrzebna. W dodatku każdy katolik jest zobowiązany pod groźbą kary wiecznej przystępować przynajmniej raz na rok do komunji św. A któż ośmieliłby się po roku lub więcej pospolitego życia iść do komunji św. bez spowiedzi? Opuszczanie zaś Jej z lenistwa, niedbalstwa lub wstydu jest to ciężka obraza P. Jezusa, który ten Sakrlment swej miłości ustanowił, aby być pokarmem naszych dusz na stronnej ścieżce do chwały wiecznej. Przeciwnie dobry katolik słowem i czynem daje przykład swego poważania i umiłowania Sakramentów św., nawet gdy za to czekają go drwiny i prześladowania bo pamięta słowa P. Jezusa: „błogosławieni jesteście, jeśli was będą prześladować z powodu Mnie, radujcie się, bo wielka wasza nagroda w Niebie, tak bowiem proroków prześladowano przed wami" Amen.

Ks. Julian Unszlicht.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Prymasa Polski

Sekretarjat Stanu Jego Świątobliwości Ojca Św. nadesłał J. Em. Ks. Prymasowi Polski następujące życzenia:

Eminencjo! Jakkolwiek powodowany skormnością nie powiadomiłeś o tem Ojca świętego, znane jest Jego Świątobliwości, że dnia 23 września upływa lat dwadzieścia pięć od chwili, kiedy namaszczony na kapłana złożyłeś Bogu po raz pierwszy ofiarę Mszy świętej. Z tej okazji Ojciec św., nietylko chce się przyłączyć do uroczystego obchodu, którym wierny lud w najszczerszem uniesieniu uwielbienia pragnie uczcić to radosne i szczęśliwe zdarzenie, lecz jest życzeniem Ojca św. wszystkich w tem wyprzedzić i być Twoim pierwszym gratulantem. Miał bowiem Ojciec św. przy tylu sposobnościach możność poznać niewyczerpaną inicjatywę i trudy nieustanne, któremi bez przerwy pomnażałeś otrzymany od Stwórcy talent kapłański.

Winszując Ci przeto tego wszystkiego, Jego Świątobliwość zanosi za Ciebie modły, aby Bóg swemi niebieskiemi łaskami wspierał nadal Twą pasterską gorliwość i uwieńczał ją coraz pomyślniejszemi wynikami.

Pragnie ponadto Jego Świątobliwość wziąć niejako osobisty udział w uroczystych obchodach, które się dnia 28 bm. odbędą w Poznaniu, pragnie zwiększyć ich blask i pomnożyć ich korzyści i w tym celu łaskawie zezwala, byś w wspomniany dzień po nabożeństwie imieniem Ojca św. udzielił wszystkim uczestnikom apostolskiego błogosławieństwa i odpustu zupełnego, którego będą mogli dostąpić pod zwykłemi warunkami.

W końcu w dowód swej szczególnej ojcowskiej życzliwości Jego Świątobliwość udziela najczulej Tobie i całemu narodowi swojego apostolskiego błogosławieństwa.

Ja zaś z radością korzystam z tej przemiłej sposobności, by Eminencji złożyć swoje najserdeczniejsze życzenia, a całując w wielkiej pokorze ręce Eminencji, jestem

oddany w Chrystusie
(—) E. Kard. Pacelli.

KS. KANONIK ŁAGODA.

Eucharystja w życiu wychodźcy

(Przemówienie w Sekcji Emigracyjnej Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu).

(dalszy ciąg)

Opowiadano mi niedawno temu takie wzruszające zdarzenie. Przed mniejwięcej dwoma laty zdarzyło się w jednej z kopalń środkowej Francji wielkie nieszczęście, które pochłonęło kilkadziesiąt ofiar (dokładnie 52); pomiędzy nimi było 15 polaków, przeważnie ojców rodzin. Cały bezmiar bólu zrozumie każdy, kto był świadkiem rozdzierających serce człowieka scen, jakie mają miejsce w takiej chwili przy wejściu do kopalni. Najtrudniejszem było zadanie duszpasterza polskiego, by ukoić sierot i wdów ból. Wprawdzie był ksiądz polski kochany przez wszystkich w kolonji, wprawdzie był z narażeniem własnego życia zjechał do kopalni, by zaopatrzyć swych ziomków na drogę wieczności i — jeśli można — ratować dzieciom ojca i żonom męża. Wszystko był zrobił z nadludzkim wysiłkiem. Lecz pocieszyć w takim bólu na obcej ziemi nie do łatwych należy zadań. I oto na taki wpadł pomysł. Przechowywał od dłuższego czasu woreczek, w którym był przywiózł z Polski ziemię ojczystą, a strzegł tego skarbu jako najcenniejszej relikwji. Uważał, że nadeszła godzina, żeby pożegnać się z tym skarbem. I kiedy podczas ceremonji pogrzebowej rzucił na każdą trumnę kilka ziarnek ziemi ojczystej, serca wszystkich odetchnęły i teraz dopiero ukoiły się w swym bólu i żalu. Oto jeden z licznych przykładów z codziennego życia na to, jak wychodźca polski kocha swoje łany ojczyste. A to uczucie tęsknoty za krajem i miłości ojczyzny święte jest i ma znaczenie doniosłe w wychowaniu religijnem emigranta, ponieważ łączy się prawie zawsze z tęsknotą za ojczyzną niebieską i do Boga prowadzi. Trudno zaś określić w poszczególnym wypadku, gdzie jest granica pomiędzy uczuciem jednem a drugim, często one się razem zlewają. Byłoby przeto nieroztropnością duszpasterską, gdyby kapłan polski miał zapomnieć o tej rzeczy, owszem dobrze zrobi, jeśli jak najczęściej potrąci o tę nutę miłości ojczyzny, bo zawsze wzbudzi w duszy wychodźcy uczucie miłości Boga i tęsknoty za ojczyzną niebieską.

Niestety to życzenie, by umrzeć w rodzinnej ziemi, nieziszczalne jest. Opuszczony od wszystkich szczęśliwy gdy przy sobie ma rodzinę — w dosłownem zastosowaniu może wypowiedzieć o sobie psalmisty pańskiego: „Pater et mater dereliquerunt me" Ojciec i Matka opuścili mnie. Aby z tą głębszą wiarą i przekonaniem mógł dołączyć również słowa Dawidowe: „Deus autem assumpsit me". Bóg zaś przyjął mnie! (Ps. 26,11). Przeto Eucharystja jako wiatyk oto jedyna pociecha wychodźcy w chwili śmierci i dlatego buduje nas ta mocna wiara, gorąca miłość oraz niezachwiana nadzieja, z jaką emigrant przyjmuje ostatnią komunję św. i ta łza serdeczna, która jej towarzyszy... Niestety i tej ostatniej i jedynej pociechy niejednokrotnie otrzymać nie może lub z największym tylko trudem, z braku zrozumienia duszy katolickiej przez pracodawcę, z niedbalstwa lub wprost ze złej jego woli. A jak utrudnionym jest na niejednym terenie emigracyjnym wstęp kapłanowi polskiemu do chorych i szpitali szczególnie komunalnych! Przeto podkreślić musimy żądanie, żeby każdy emigrant mógł przyjąć Eucharystję jako wiatyk z rąk kapłana a przy tej okazji nie wolno nam zapominać o tych, którzy dzisiaj tutaj nie mają swych przedstawicieli i głosu zabrać nie mogą, bo przebywają w więzieniach i zakładach dla umysłowo chorych.

W tych najważniejszych momentach życia naszego emigranta polskiego Eucharystja odgrywa pierwszorzęd-

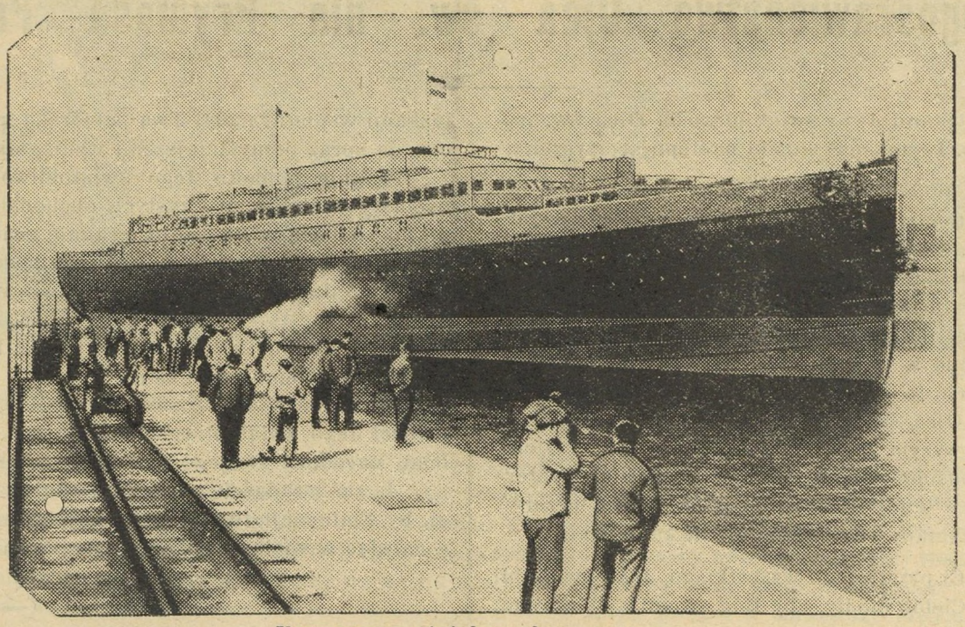

Nowoczesny statek opalany ropą.

takiej chwili przy wejściu do kopalni. Najtrudniejzem bytym kierunku, żeby zapewnić emigrantowi conajmniej w tych chwilach swobodny dostęp do Eucharystji. Lecz jest to minimum tego, do czego prawo przysługuje każdemu katolikowi. Jeśli Eucharystja ma działać naprawdę zbawiennie w duszy emigranta, potrzeba coś więcej a mianowicie regularnego wychowania eucharystycznego, któreby objęło całego człowieka we wszystkich okresach życia. Wprawdzie spotkałem się ze zdaniem nawet kapłana któremu zwróciłem uwagę na niewystarczającą opiekę duszpasterską nad Polakami w jego parafji i upadek moralności, iż „w jego parafji niema ani jednego polaka, któryby umarł bez ostatnich sakramentów". Dodaję nawiasem, że w parafji było kilka tysięcy polaków, a kapłan ich przygotowujący na drogę wieczności nie znał języka polskiego. Zapomniał o tem widocznie ów proboszcz, że katolik winien nie tylko z Bogiem umierać, lecz także uczciwie żyć, o co trudno jest bez życia religijnego, które czerpie swój posiłek w Eucharystji. Zresztą dostatecznie jasno mówi zasada: jakie życie taka śmierć.

Przeto musimy się starać o to, żeby wychowanie eucharystyczne zapewnić dzieciom w wieku szkolnym i do tej pracy szczególnie zapraszamy nauczyciela polskiego i szkołę polską, gdzie ona istnieje, której współpraca zawsze mile jest widziana. W wieku zaś pozaszkolnym i wśród młodzieży dorastającej oraz starszego społeczeństwa winny się tej pracy poświęcić organizacje młodzieży polskiej, stowarzyszenia i bractwa kościelne a szczególnie bractwa Najśw. Sakramentu i uroczyste zjazdy eucharystyczne. A już niezwykle pożądany jest w tej pracy udział naszej inteligencji polskiej na emigracji, która już niejednokrotnie dała dowód chętnej współpracy, bez której trudno byłoby o powszechny i bogaty wynik wychowania eucharystycznego.

Lecz poza temi wyliczonemi już czynnikami muszę wskazać jeszcze na jeden, który najbardziej wpływa na ukształtowanie i wychowanie każdego społeczeństwa, a którego pominąć nie można na emigracji gdy idzie o tak ważne zagadnienie wychowania eucharystycznego. Jest nim rodzina.

Rodzina jest komórką, z których tysiąca i miljonów buduje się społeczeństwo; od jej zdrowia i siły zależy rozwój, postęp i szczęście całej społeczności ludzkiej. Tak często się o tem mówi, że nieraz ta prosta prawda zdaje się przybierać charakter banalnego frazesu i gołosłownego twierdzenia. A jednak mieści się w tem zdaniu treść głęboka; a jednak zawisło od zdrowia rodziny zdrowie społeczeństwa. Na zdrowie zaś rodziny składa się przedewszystkiem jej jedność. A pod tym względem szczególnie dzisiaj grozi rodzinie niebezpieczeństwo. Wszystko jakoby się sprzysięgło i zamierza ku temu, żeby rozbić rodzinę i ją zniszczyć. Wystarczy wskazać na niezdrowe stosunki społeczne, brak mieszkań pomijając momenty natury moralnej, aby to niebezpieczeństwo wystarczająco uzasadnić. Jeśli to rozbicie zagraża rodzinie w ogólności, to szczególnie potęgują to niebezpieczeństwo warunki, w jakich znajduje się rodzina na emigracji, gdzie większe i wcześniejsze usamodzielnienie synów i córek gdzie zabójczo działa przykład otoczenia, wśród którego życie rodzinne nieraz zupełnie zanikło, gdzie wreszcie niedosobnione są te smutne wypadki, że mąż i ojciec jest przez lata całe oddzielony od żony i dzieci, które musiały pozostać wraz z matką w kraju; a często rodzice wychodzą oboje do pracy. Na naprawę tych niezdrowych stosunków należy szukać środków zaradczych. Za jedno z najskuteczniejszych lekarstw należy uznać wspólną komunję św. Jeśli uświęceniu rodziny i utrwaleniu jej jedności wielkie usługi oddaje wspólna modlitwa rodzinna, to szczególnie wydatnim środkiem pod tym względem jest wspólna komunja św. t. j. zwyczaj, że rodzice i dzieci razem przystępują do stołu pańskiego.

d. c. n.

Ostrzeżenie rodaków w Belgji.

Konsulat R. P. w Brukseli dowiaduje się, że zupełnie nieznane osoby ani konsulatowi ani szerszemu ogółowi emigracji w Belgji proponują naszym robotnikom przystępowanie do nowozakładanych kooperatyw spożywczych. Konsulat uprzedza ogół robotników w Belgji, że przed przystąpieniem do kooperatywy należy zbadać kte jest założycielem, kto jest w zarządzie kooperatywy i zapisać się do niej dopiero po przyjściu do przekonania, że założyciele są ludźmi znanymi, poważnymi i cieszącymi się zaufaniem ogółu emigracji. W przeciwnym razie członkowie mogą być narażeni na straty.

Największa radjostacja świata.

W Boże Narodzenie zostanie oddana do użytku w Raszynie pod Warszawą. Dla Polaków przebywających za granicami kraju, będzie to wydarzeniem doniosłej wagi, gdyż wtedy nie będzie sprawiało trudności dostać Warszawę i na małych aparatach.

---

28 państw podpisało uroczyście konwencję o pomocy dla państwa zagrożonego wojną.

Na czwartkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państwa zagrożonego wojną. Konwencje podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglja; nie podpisały konwencji m. in. Niemcy, Włochy i Szwajcarja. Przedstawiciel Grecji, Politis i delegat Finlandji, podkreślili znaczenie uroczystego aktu.

Mimo ciężkiego położenia wzrost oszczędności w Polsce.

Jako fakt pocieszający należy zanotować, że mimo trudnego położenia gospodarczego w Polsce wzrastają oszczędności ludności w kasach i bankach. Jest to dowodem że ludność docenia, iż tylko oszczędzaniem można przetrwać obecny kryzys ekonomiczny.

Na koniec września br. łączna suma wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O., osiągnęła 230 miljonów, zaś liczba wydanych książeczek oszczędnościowych wzrosła do 563.000. Przyrost kapitału oszczędnościowego w P. K. O. za ostatnie trzy miesiące wynosi 10 miljonów zł., zaś przyrost liczby książeczek oszczędnościowych 51.000, a więc o 20.000 więcej, niż w analogicznym okresie roku ub.

Przy sposobności nadmienić należy, że wkłady oszczędnościowe we wszystkich instytucjach wzrastają w dość szybkiem tempie. W komunalnych kasach oszczędności wzrosły w ostatnich czasach do kwoty 465 miljonów złotych.

Trąd w Polsce.

Jedna z najstraszliwszych chorób — trąd, — zawitała do Warszawy. Trąd jest chorobą, rozwijającą się przedewszystkiem w klimacie podzwrotnikowem. W całej Europie jest w tej chwili trędowatych zaledwie 680 osób, i to wszystko są wypadki trądu, zawleczone z innych części świata. W Polsce mamy 43 trędowatych. Ostatnio liczba ta powiększyła się do 44, bowiem do szpitala św. Łazarza w Warszawie przywieziono 60-letnią Fajgę Świburtz, reemigrantkę z Brazylji. Do Polski przyjechała ona przed 7 laty, lecz trąd, którym się tam zaraziła, ujawnił się dopiero teraz. Według informacyj lekarzy kuracja wymaga długiego czasu, około 5 do 6 lat z przerwami. Po rocznej izolacji w szpitalu będzie chora zwolniona, poczem co pół roku musi odbywać trzymiesięczną kurację aż do zupełnego wyleczenia choroby.

Opłaty za przejazd emigrantów okrętami i kolejami.

W związku z podaniem przez prasę cen kart okrętowych, Syndykat Emigracyjny informuje, że pasażer opłacający bilet okrętowy III-ciej klasy w cenie od 950 do 1030 zł. do portów Ameryki Południowej i od 1180 do 1224 zł. 50 gr. do portów Ameryki Północnej przywożony jest na rachunek Syndykatu Emigracyjnego kolejami (od stacji załadowania przez Oddział Syndykatu) do portu.

Emigrant ma prawo również do bezpłatnego przewozu bagażu w ilości 50 klg. na mały bilet kolejami i 100 klg. okrętem, jeśli do Ameryki Południowej oraz 100 klg. bagażu tylko okrętem, jeśli jedzie do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Marka niem.	fr.	6.10
Gulden holend.	fr.	10.27
Lira włoska	fr.	134

Czytasz „POLAKA", pamiętaj o jednaniu dla twego pisma nowych czytelników.

Po manifestacjach przeciw niemieckim filmom mówiącym w Pradze.

FR. JOTE'

W promiennych blaskach

Jest dziwna siła w duszy człowieka, która go pcha do poszukiwania Ideału. Dziwna jakaś tęsknota odzywa się w sercu ludzkiem, które szuka wzoru dla swego postępowania. Człowiek chętnie patrzy się na innych i postępuje za ich przykładem.

Niema jednak szlachetniejszego wzoru nad życie Chrystusowe. Bo Chrystus jest wcielonym ideałem człowieka, który dał nam absolutne, niezachwiane i wieczne zasady, jakiemi się kierować trzeba, aby urzeczywistnieć w sobie ideał ludzki, aby równocześnie naród i społeczeństwo podnieść na wyżyny ideału.

Przypatrzmy się tylko jego postaci, aby prawdy te zrozumieć.

Niewiele wprawdzie posiadamy wiadomości o zewnętrznej postaci Zbawiciela. Trudno docieć, czy długie włosy otaczały jego skronie, czy w jego oczach jarzył się blask niezagasły, czy raczej było w nich coś z tęsknoty wiecznej, która spoczywa w każdem czystem sercu, czy też twarz jego była opalona słońcem. Tak nieuchwytną wydała się jego postać artystom, że drżała ręka Leonarda da Vinci, gdy malował twarz Chrystusową, a Fra Angelico rozpływał się w łzach ilokrotnie chwytał za pendzel. Bo nie podobna wyrazić całego piękna jego postaci ani dłutem, ani pendzlem, ani piórem.

Ale nie o zewnętrzną jego postać tutaj chodzi, ile raczej o duszę jego, która była, jest i pozostanie ideałem ludzkości. Gdzie, w czem przebija ten ideał?

Cel, jaki w życiu miał, pokazać ludziom drogę do zbawienia, zawisnąć na krzyżu, z woli Ojca Niebieskiego, aby krwią swoją odkupić ludzi, ustanowić środki, za pomocą których ludzie mogliby osięgnąć zbawienie swoje, stara się urzeczywistnić żelazną siłą woli. On niezna żadnego cofania się przed raz powziętem zadaniem — „Ktoby położył rękę na pługu i obejrzał się wstecz, ten nie jest mnie godzien". Na raz wytkniętej drodze nie był nikt zdolen go powstrzymać. Przypomina się tutaj pewna w pierwszej chwili dziwnie uderzająca scena. Pewnego dnia przyszli do niego matka i krewni jego w chwili gdy płomienne wygłaszał nauki do słuchających w niemem milczeniu tłumów. Więc ktoś z obecnych powiadomił go, że przyszli. Ale on odrzekł:

— „Któż jest matką albo kto bratem moim?, kto słucha słów moich i pełni wolę Ojca mego, ten mi jest matką i bratem".

Jakaż wielkość jego ducha! Żadne więzy, chociażby najściślejsze, nie krępują go, gdy chodzi o wypełnienie zadania życiowego, jakie mu Bóg przeznaczył. Ileż nauki dla ludzi współczesnych w takiem postępowaniu! Czyż nie zdarza się aż nazbyt często, że proteguje się krewnych, znajomych, przyjaciół i bezwzględu na dobro ogółu? Niech nas nauczy Ideał Chrystusowy spełniać obowiązki naszego stanu i zawodu jaknajsumiennej, z myślą by służyć Bogu i ludziom.

Aby jednak wypełnić powołanie swoje nie stronił Chrystus od ludzi, nie zamykał się w czterech ścianach. Nawet nie znał żadnego domu, a posiadał tyle uczucia, aby niekiedy tę pustkę swoją, ten brak domowego ciepła odczuć. Przecież skarży się razu pewnego, że

„ Lisy mają jamy, a ptaki gniazda, ale syn człowieczy niema, gdzieby głowę skłonił". Lecz on nie rozpaczał nad swoim losem. Przyjmował życie takiem, jakie mu Bóg wyznaczył i widział w niem dużą miarę radości.

A radości szukał tak, jak szuka jej każdy człowiek. Znajdował ją w zadowoleniu z tego, co mu życie dało. Głodował i pragnął, gdy było trzeba, ryby, podane mu przez uczniów wystarczyły mu za pożywienie, a woda za napój. Lecz gdy się nadarzyła sposobność, to nie wahał się przyjął zaproszenia na ucztę weselną w Kanie Galilejskiej i nie pogardziła in suto zastawionym stołem ani cudownie stworzonym winem. eJgo odzieniem mógł być szary, zwy-

czajny płaszcz, jego oblicze mogło być pokryte pyłem i opalone słońcem — ale pozwolił także, by mu nogi namaszczono wonnym balsamem. Dostosował się więc do życia takiego, jakie mu było przeznaczone. Ileż tu nasze pokolenie, co tak bardzo goni za nieziszczalnemi nigdy ambicjami, co gotowe skarzyć się na każdym kroku na swój los, nauczyć się może od niego! Jest dzisiaj skarg wiele, odzywają się one niemal na każdym kroku, na położenie, w jakiem się znajdujemy. I chociaż wiele jest w nich słuszności, napewno niejeden nie umie się pogodzić na zawsze z swoim losem, bezustannem narzekaniem zatruwa sobie i innym życie. Wzór Chrystusowy uczy, by nie wyrzekać przeciw Bogu i ludziom a jąć się gorliwie pracy swej.

A kiedy spojrzymy w głębie wielkiej duszy Chrystusowej ,dostrzec tam można jakiś dziwny, niezmierny, zaiste boski spokój. Otaczały go tłumy śpiewające: hosanna! otaczało go tłuszcza wyjące — „ukrzyżuj go!" — lecz ani zapał ludu, ani skowyczenie motłochu, nie zmąciło spokoju jego głębokiej duszy.

Miał powodzenie. Dwa razy rozentuzjazmowane tłumy, ofiarowały mu koronę królewską. Widziały w nim przywódcę, który mógł był ich wyzwolić z pod przeklętego jarzma rzymskiego — ale on wiedział, że zamiary tego ludu dążyły tylko do zewnętrznej chwały Izraela, a serca ich pozostawały nadal zimne i obojętne i dlatego — zrezygnował z tytułu królewskiego.

Przyszły niepowodzenia. Wtedy błagał, prosił, napominał, groził nawet, skarżył się czasem, ze napotyka tak wiele dusz obojętnych, tak dużo serc kamiennych — lecz nigdy nie rozpaczał.

Miał przyjaciół. Wiele było takich, którzy darzyli go głęboką czcią i odnosili się do niego z miłością, ale i wobec nich zachowywał spokój. Nie łudził się, rozumiał, że są tylko ludźmi. Jego uczniowie kochali go serdecznie, ale On wiedział, że ani jeden z nich nie rozumiał Go zupełnie. Wiedział, że zaprze się go Piotr i zdradzi go Judasz.

Miał nieprzyjaciół. Przed nimi nie uchodził nigdy. Stawał w obliczu swoich wrogów z majestatycznym spokojem. Uderzają go w twarz przed Annaszem, odziewają go w szatę błazeńską przed Herodem — ale jego spokój nie ginie. Znęcali się nad nim, przykuli go do krzyża, bluźnili mu, a on dla wrogów swoich ma słowa pełne powagi, majestatu i — miłości: „Ojcze przebacz, bo nie wiedzą co czynią".

Nie rozumiano Go. Jakaż to rozpacz widzieć, że cała praca, wykonana z mozołem i trudem, pozostaje bez owocną! Niejeden wtenczas załamuje ręce i zaprzestaje dalszej pracy. On tymczasem inaczej. Chcieli go zrobić królem, gdy cudownie rozmnożył chleb w pustyni Hauranu, królem poto, aby zawsze ich żywił — a On odpowiedział, że będzie ich karmił własnem ciałem i poił własną krwią. Ileż sił ducha w takiem postępowaniu! Jakiż ogromny ten spokój duszy niezależniony ani od przyjaciół, ani od wrogów, ani od owoców pracy.

Ileż tu Zbawiciel ma do powiedzenia ludziom dzisiejszym, którzy tak często tracą spokój dla błahostki nieraz. Ledwie niepowodzenie jakie, ledwie nieszczęście jakie — a już płyną skargi na Boga i bliźnich, już zatraca się ochotę do pracy, do dalszych wysiłków, do życia nawet. Niech nas przykład Chrystusowy pouczy, jak postępować, jak niezależnie od powodzenia albo niepowodzenia zachować spokój duszy i dalej pracować dla Boga i siebie i ludzi.

Cechowała wreszcie Chrystusa nadzwyczajna obowiązkowość. Swojemu powołaniu, jakie miał do spełnienia w życiu, oddał się zupełnie. Czy sielanka nazaretańska, kiedy żyje na łonie rodziny, czy powaga jego publicznej działalności, kiedy nauczał lud, czy tragedja Wielkiego Tygodnia i śmierci Jego — wszystko dowodzi jego nadzwyczajnej obowiązkowości. Spełnić zadanie swoje jaknajlepiej, to myśl, która bije z każdego jego poczynania. I znowu — ile w tem nauki dla dzisiejszego pokolenia, którego wychowawcy użalają się tak często na brak obowiązkowości.

Jak wyrazić zresztą wielkość ideału człowieczego, jakim jest osoba Chrystusa? Czy może przez wielkość jego cnót, które są niezliczone? Czy może przez porównanie z genjuszami, których licznie wydał świat? — Bledną wszystkie cnoty, ginie blask i największych genjuszów w porównaniu z Chrystusem.

Jakże inaczej musiałoby wyglądać życie społeczeństwa, gdyby jednostki dążyły do bezwzględnego wykonania swego zadania życiowego, bez oglądania się na pokrewieństwo i przyjaźń, gdyby wobec szczęścia czy nieszczęścia zachowali wewnętrzny spokój, gdyby wypełniali sumiennie obowiązki swego stanu. Tego właśnie uczy nas życie Chrystusa i dlatego jest on naszym ideałem i ma prawo nosić tytuł króla naszego.

Zawiadomienie

Na mocy art. 25 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. 46 1930), Konsulat R. P. w Lyonie wzywa wszystkich obywateli polskich, urodzonych w roku 1910-tym, którzy zamieszkują w okręgu konsularnym Lyońskim, do zgłoszenia się w Ly-

od 1 października 1930 r. do 30 listopada 1930 r.

lokalu Konsulatu w czasie

celem wciągnięcia do spisów poborowych.

Obowiązkowi zgłoszenia się podlegają również wszys- mężczyźni, w wieku od 20 do 30 roku życia, którzy się do spisów poborowych jeszcze nie zgłosili i nie zostali wpisani do list poborowych.

Zgłaszający się winni przedstawić posiadane zaświad czenie o zgłoszeniu się do rejestracji w roku 1926-ym, wość, wyznanie, zawód względnie zatrudnienie i wykształ- dokumenty stwierdzające datę i miejsce urodzenia, narodo

ceuie.

Zgłoszenie się może nastąpić osobiście lub pisemnie. Zgłoszenie pisemne nie zwalnia od obowiązku zgłoszenia się w Urzędzie Konsularnym w tym wypadku, kiedy Konsulat uzna osobiste zgłoszenie się za konieczne.

Osoby, które niedopełnią obowizku zgłoszenia się będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej w myśl art. 17 Ustawy (kara grzywny do 300 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karem łącznie) z chwilą przyjazdu ich do kraju. W czasie zaś przebywania ich zagranicą nie będą im przyznawane ulgi i ułatwienia według swobodnej oceny urzędu konsularnego.

Konsulat R. Z. Polskiej w Lyonie.

UWAGA CZYTELNICY!

Już w następnym numerze ukaże się arcyciekawa powieść o doli i niedoli naszego emigranta polskiego pod tytułem: „Pod wozem i na wozie" czyli „Nasi zagranicą".

Grupa dzieci z Danji, która pędziła wakacje w Polsce.

MARJAN MIR.

„Ubogi z Assyżu"

I dla Stolicy Apostolskiej czasy te groźnie się przedstawiały. Trudno sobie naprawdę wyobrazić, jakie Papież w tym czasie znosić musiał prześladowania.

Innocenty III sam opowiada, że gdy w Wielką Sobotę 8 kwietnia 1203 r. udał się do Kościoła, tłum nie uznając ani szat pontyfikalnych, ani Tiary papieskiej, obrzucił go obelgami, których wprost waha się powtórzyć...

Nieuniknioną zdawała się walka. Wyczekiwano powszechnie czegoś niezwykłego — albo przewrotów niezwykłych, albo ratunku, uzdrowienia... i nadeszło to drugie — ratunek — niósł go ze sobą Św. Franciszek.

...Nie obiecywał on wiele! Wszedł między ubogich, szedł sam nędzny do nędzy samej, lecz jak balsam, koił rany i bóle.

Nie obiecywał bogactw, nie o bogactwa kazał się troszczyć, ale o królestwo Boże — o dusze własne.

Szedł i jedno głosił: „Kochajcie się!" „Pokój niech będzie z wami".

Nie głosił haseł nadzwyczajnych: mówił to, o czem słyszał już ten lud biedny, lecz zapomniał tylko.

Nie o sprawiedliwość, ale miłość wołał, bo sprawiedliwość broń tylko złożyć każe, a miłość dopiero całkowicie uśmiesza wszystko i doskonały sprowadza pokój.

Nie wykorzenił biedy ze świata, bo nikt jej wykorzenić nie zdoła; — „**biednych zawsze mieć będziecie**" — mówi Chrystus, ale dokonał tego, czego niedokonał dotychczas nikt z ludzi, zdjął z ubóstwa poniżenie (bo ta „pani" była dotąd „dispetta e scura" — wzgardzona i nieznana), otoczył ją nimbem ofiary poświęcenia i cnoty, złagodził pragnienie bogactwa, a wskazał horyzonty wyższe i wspanialsze, — życie przyszłe i wiekuistą nagrodę.

Program swój urzeczywistnił on tylko w zamkniętym kole swego życia, a jednak był to najlepszy i naprawdę jedyny sposób uzdrowienia głębokich ran społecznych.

On to bowiem, (jak mówi Foerster) stał się „światłem i sumieniem całej europejskiej kultury".

A dlaczego?

Dlaczego uśmierzył walki i genjalnie rozwiązał te trudne i zawiłe zadanie? Dlaczego to wreszcie nawet dzisiaj jeszcze przyznają mu, że on tylko z dotychczasowych socjologów umiał uszczęśliwić ludzkość?

Krótka na to odpowiedź!

Miłością bliźniego ulżył nędzy biednych, miłość wpajał w serca bogatych, z miłości kazał płynąć jałmużnie — **nie tej co poniża i rani biedaka, ale tej co w biednym brata i współwłaściciela widzieć** każe, tej co jak matka pocałunkiem wlewa do duszy nową otuchę i wiarę w ludzi i w siebie, miłością wreszcie, miłością Boga rozwiązał cały problemat, bo sięgnął do jego źródła — wskazując Boga przełamał w duszy tyraństwo potrzeb materjalnych.

Uszczęśliwił ludzkość, jak żaden nawet z największych socjologów, a uszczęśliwił nie przez to, że biedę ze świata usunął ale dlatego, że wzwyż kazał spojrzeć, ukazał świat wyższy, a z siebie samego dał przykład.

I dlatego to wpływ jego sięgnął poprzez wieki całe, sięgnął i do nas, i choć może nieświadomie, działa on i dziś jeszcze w głębi naszego społecznego sumienia.

A jaka była metoda tego ubożuchnego ascety?

Metoda była przedziwna, święta, którą pojęło wrażliwe jego serce...

Bo ktoby chciał widzieć w nim tylko surowego pokutnika, biczującego się aż do krwi, poszczącego aż do utraty sił fizycznych — tenby się pomylił.

Franciszek był świętym, a jako taki pamiętał że potrzeba:

„duszom ludzkim nietylko myśli z nieba"

ale także

„ciałom wszystkim rozdać chleba"

...Bo można spotkać ludzi nikomu nie wyrządzających wprawdzie krzywdy, ludzi dobrych a pobożnych a jednak ci ludzie nas nie pociągają, bo nie wydzielają z siebie tego ciepła, które zmusza do kochania.

Przyczyna może tkwi w tem iż na świecie istnieje nietylko „pożądliwość ciała, oczu i pycha żywota, ale także i ludzie, których Bóg stworzył na swój obraz i że ci ludzie mają prawo do ich serc, że oni w chwilach ciężkich właśnie od osób pobożnych największej spodziewają się pociechy, bo myślą, że jeśli kto będzie w stanie zeałować z ich czoła kłopot i poniżenie — to właśnie ci, którzy bliżej Boga stoją.

Jemu miłość Boża prawdziwa nie „wypiła z duszy naturalności i czułości na szczęście i smutek bliźniego".

Asceza (pobożność) jego nie przejawiała się w słowach szorstkich, rażących nieraz, a prawie zawsze przejmujących chłodem.

Kto się doń zbliżył, ten stał pod urokiem majestatu, ale majestatu bez dumy, ten widział (i widzi dziś) świętość, ale świętość poufną, pełną dobroci i słodkiej a rzewnej serdeczności.

„Zgoda małżonków, lica uśmiechnięte
Miłość prawdziwa, wzrok pełen pogody
Budziły wkoło zadumania święte"
(Boska Komedja. Raj. X. 76).

To „święte zadumanie" obudził on, z biedą złączony w duszach swych pierwszych towarzyszy. I poszdł za nim w zadumie i brat „Leone" i Bernardo, Idzi i Sylwester...

A kiedy dziś w obliczu siedmiu wieków stanął przed nami, to niema nikogo, ktoby przed nim nie uchylił czoła, ktoby go kochać nie pragnął.

I każdy uchylić czoła musi przed tym Ubogim Reformatorem który światu w namiętnej gonitwie za szczęściem wskazał Boga, a dał tego wzór doskonały własnem życiem.

I dlatego to dziś on

„który był mnichem w najcichszym klasztorze
„stąpa oto przez złotych gwiazd goścince Boże...

Dlatego fakt jego istnienia i świętości narzuca się każdemu i zmusza do refleksji.

Dlatego wreszcie każde ludzkie serce „we Świętej Zadumie" gdy zechce wybiec do lepszych światów, gdzie znaleść może ukojenie, znaleść musi nadewszystko tego Świętego Biedaczynę.

Wzór jego pozostanie niezniszczalny, tak jak niezniszczalną jest świętość.

Henryk Ford w Europie.

PAMIĘTAJ O SKŁADCE NA SEMINARJUM DUCHOWNE DLA DUSZPASTERSTWA ZAGRANICZNEGO w POLSCE.

Piękna Uroczystość w Saint-Ludan

Zapowiedziany na łamach prasy emigracyjnej obchód 25-letniego jubileuszu pracy wśród Wychodźców SS. Sercanek odbył się w czwartek, dn. 26 ub. m. w St. Ludan.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele w St Ludan, które odprawił Ks. Prał. Kolb, zastępca księdza biskupa strasburskiego, w asyście miejscowego proboszcza i Ks. Dr. Spikowskiego. W przemówieniu, po mszy św., Mgr. Kolb podkreślił zasługi, jaki SS. Sercanki kształcących się w szkole Gospodarstwa Domowego w St. Ludan którym prócz fachowego wykształcenia dają silne katolickie wychowanie.

Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę", p. Konsul Samborski otworzył zystawę robót uczenic, poprzedzając otwarcie wystawy krótkiem, lecz serdecznem przemówieniem, pełnem uznania dla Zakładu w S. Ludan i pracy narodowo - wychowawczej dla SS. Sercanek. Tchnęło z mowy p. Konsula głębokie zrozumienia dla Szkoły w St. Ludan, jej zasług i potrzeb, niestety wciąż jeszcze nie docenianych dostatecznie ani przez władze ani społeczeństwo niale. Prześliczne hafty, wycinanki, abażury, liworyzawychodźce. Wystawa przedstawiała się rzeczywiście wspa cje, poduszki wyszywane, plecianki, stosy konfitur, ugniające się pod ciężarem ciast stoły, hodowla roślin, jarzyn, drzew, owoców — wszystko to działało poprostu olśniewająco. Znać było w tem uczciwą i sumienną pracę SS. Sercanek i uczcennic, która stanęła rzeczywiście na poziomie bardzo wysokim. Niktby nie przypuszczał, że w skromnej szkole ludańskiej tworzą się takie arcydzieła. Nie dziw, że obecne na wystawie pani odrazu pokusiły się o to, by zakupić cały szereg przepięknych prac.

Dalszy program uroczystości wypełniły popisy sceniczne uczenic. Poprzedziło je obszerne przemówienie w języku polskim i francuskim Ks. Kanonika Łagody, Rektora Misji Polskiej, która całą uroczystość organizowała. Ks. Rektor skreślił historję SS. Sercanek, oddając hołd pamięci Ks. Bpa Pelczara, założyciela zgromadzenia, i dziękując Ks. Schmidtowi, obecnemu na sali, który sprowadził SS. Sercanki do Alzacji, Ks. Prał. Kolbowi, p. Ambasadorowej Chłapowskiej, protektorat wystawy, p. Konsulowi Samborskiemu, Ks. Łuczakowi, sekretarzowi generalnemu iMsji Polskiej, za troskliwą opieką, jaką otaczali Siostry na emigracji, a szczególnie Zakład w St. Ludan. Nadmienił, że Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond, przesłał arcypasterskie błogosławieństwo dla dalszej pracy Sióstr wśród wychodźtwa naszego we Francji. Wyraził wreszcie życzenie, by zakon SS. Sercanek stał się zgromadzeniem emigracyjnem, któreby roztoczyło opiekuńcza opiekę nad wychodźtwem, podniosło jego poziom moralny dało mu dziewczęta, żony i matki o charakterze wyrobionym i wzniosłym.

Ks. Dziekan Rogaczewski składał życzenie imieniem duchowieństwa, p. Brejski imieniem prasy polskiej.

Przedstawienie teatralne, deklamacje, śpiewy uczennic dały obraz tego, co szkoła umiejętnie prowadzona dokonać może.

W czasie śniadania padło szereg słów uznania i zachęty do dalszej wytrwałej pracy sióstr wśród emigracji, a przy swobodnej rozmowie snuto szereg planów na dalszą przyszłość, która — da Bóg — przyniesie wiele owoców naszej emigracji przy wysiłkach dzielnych sióstr Sercanek, którym duża ilość nadesłanych telegramów i listu pokazała sympatją jaką się cieszą.

Odezwa Centralnego Komitetu Polaków we Francji.

Zaborcza polityka Niemiec, a szczególnie ostatnie wystąpienie ministra niemieckiego Treviranusa w sprawie Pomorza, odbiły się głośnym echem na całym świecie. Prasa całego świata wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo zagrożonego pokoju.

Naród polski temwięcej docenia to niebezpieczeństwo, bo wie, że pierwszą ofiarą zgłodniałego krzyżactwa, ma być Polska. To też jak Polska długa i szeroka, cały naród zerwał się do olbrzymiego protestu. W każdym zakątku naszej ojczyzny potworzono komitety pod hasłem: Odpowiedź Trevinarusowi, które się podjęły zbiórki ofiar na zakupienie łodzi podwodnej. Czyn bardzo chwalebny i przekonywający, bo wiemy z doświadczenia, że Prusakowi może tylko twarda pięść imponować.

I my tu na wychodźtwie jesteśmy cząstka tego zagrożonego Narodu, nie wątpimy więc że i my, choć daleko od Ojczyzny, przyłączymy się do wspólnej akcji z bracią tam w kraju.

Centralny Komitet Polaków we Francji, wzywa wszystkie Związki i Komitety Towarzystw bez względu na to czy należą do C. K. P. lub nie, by solidaryzowały się z braćmi w kraju i zorganizowały zbiórkę składek pod hasłem: Odpowiedź Treviranusowi.

Nie wątpimy, że wychodźtw»o polskie we Francji, będzie umiało docenić swój święty obowiązek wobec swej Ojczyzny, spełni go jak na prawego obywatela przystoi. Fundusz zebrany należy kierować do wszystkich pism polskich we Francji, lub do skarbnika C. K. P. p. Bednarka w Noyelles s. Lens, 49, rue Geuret P. D. C.

A więc do dzieła Rodacy!

Zarząd C. K. P.

Szambelańczyk, Charowski, Szałkowski, Piechocki, Bednarek, Maćkowiak.

WAŻNA ZAPOWIEDŹ!

Polska Misja Katolicka wyda z okazji uroczystości Chrystusa Króla, która przypada na ostatnią niedzielę października, książeczkę p. t. **W Brzaskach Ideału.** Książeczka porusza, jak wskazuje tytuł, zagadnienie w obecnej chwili bardzo aktualne. Cena za pojedyńczy egzemplarz wynosi 2.00 fr. za przesyłkę 2.15 fr., a zamawiać można broszurkę w Księgarni „Polaka we Francji" — Paris rue St. Honore 263bis. **Na to wydawnictwo aktualne już dzisiaj zwracamy uwagę czytelników.**

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH We FRANCJI

Pielęgnujmy w rodzinach

naszych modlitwę różańcową.

Od jednej z matek, należących do Bractwa Różańcowego nadszedł list z kilku bardzo cennemi uwagami o tem, jak w rodzinach emigracji polskiej szanować i czcić się winno „różaniec". Ponieważ są to zdania matki, która w życiu społecznem żywy bierze udział, zna dole i niedole naszych rodzin, więc godzi się podać uwagi jej do ogólnej wiadomości.

Jestem od 23 lat członkiem Bractwa Różańcowego — pisze autorka listu — i z wdzięcznością wspominam imię matki, która mnie zachęcała do wstąpienia do Bractwa, bo może sama bym o tem nie pomyślała jako dziewczyna.

Pamiętam też w modlitwie o moim proboszczu, który mnie do Bractwa jako dyrektor zapisał. Najbardziej się cieszę, że bez zarozumiałości mogę powiedzieć, że nie było ani jednego dnia, żebym miała opuścić dziesiątkę, którą mamy obowiązek odmówić codziennie i żal mi tych matek, o których raz na zebraniu mówił ks. sekretarz gen. że nie chciały wstąpić do Bractwa, bo za ciężkie tam obowiązki przy takiej pracy, jaką my mamy. A ja wam mówię, matki i siostry, że im więcej macie roboty, tym więcej odmawiajcie różaniec, a zobaczycie, jak dobrze będzie w waszym domu. Bo przecież te zdrowaśki, to są te żywe róże, co my składamy naszej Panience, a ona zato nam je odsyła, bo pomaga w naszej pracy i w naszych troskach nas pociesza. Podałabym nazwisko, ale że mój mąż był nicpoty, więc nie chcę go podać. Długie lata wypłakiwałam się, ale jak tylko mi się coś przytrafiło złego albo w domu mi kto dokuczył, to zawsze wieczorem mówiłam jedną dziesiątkę o odmianę. I dzisiaj jestem tak szczęśliwa, żebym za nic nie oddała mojego szczęścia, bo mąż jest bardzo dobry i dzieci rodziców szanują, czemu?, bo nauczyłam wszystkich w domu odmawiać różaniec. Dzieci już są dorosłe, pożenione, ale jak są u mnie w domu w październiku, to wcale się nie gniewają, że ich biorę razem na modlitwę i wszyscy mówimy wspólnie różaniec i teraz jest zaś większa gromada, bo i moje dzieci nauczyły wnuczęta modlić się na różańcu. Z 7 dzieci tylko jedna córka zgubiła swój różaniec, co ja im kupiła a inni się cieszą, jak mi pokazują różaniec. Widzę, że Matka Boska Różańcowa jest bardzo dobra i chciałabym, żebym wam wszystkim pomogła w waszych biedach, dlltego mówię wam matki i siostry, kupcie waszym dzieciom, zamiast dać na bilet do kina, różaniec, nauczcie je, chociaż małe są mówić go, zbierzcie wszystkich razem w domu a mogę wam powiedzieć, że będziecie mieć dobre dzieci, że wam będzie dobrze na starość, bo Matka Boska będzie o was pamiętać.

Tak to w prostych słowach napisała owa matka krótką a ładną zachętę na miesiąc październik. Oby ona dotarła do wszystkich zakątków, gdzie mieszkają nasi rodacy, oby ona sprawiła, że w rodzinach polskich różaniec będzie ulubioną modlitwą, która wypędzi z domu klątwy, przekleństwa, złorzeczenia. Zaprawde różaniec odmawiany w domach naszych, wnieść zdolny wiele radości i szczęścia.

UWAGA.

Zapytania, jakie wpłynęły po ogłoszeniu programu działalności Międzynarodówki Chrześcijańskiej, podamy wraz z odpowiedziami w nast. Wiadomościach organizacyjnych. Zachęcamy członków, by jaknajwięcej głos zabierali w tej sprawie.

SPRAWOZDANIA.

Sprawozdanie z półrocznego walnego zebrania delegatów Okręgu IV. (Douai) Zjednoczenia Pol. Tow. Katolwe Francji, odbytego dnia 31.8 1930.

Przewodniczył obradom druh prezes Nowacki, który stwierdził liczbę. Zastąpionych było 9 towarzystw, 3 Bractwa i 2 Stow. Młodzieży. Nieobecnych było 7 tow. i 5 Bractw (w przyszłości poda się nazwy towarzystw i nazwiska prezesów nieobecnych na zebraniu.

Prezes przedstawił bieżące sprawy, dotyczące okręgu rozdał ustawy związkowe, tłumaczone na język franc.. wspomniał o przyłączeniu się okręgu do Pomocy Oświatowej, która przysyła odczyty, ubolewał, że nie wpływają wszystkie kwestjonarjusze i zachęcał do nabywania oznak związkowych. Wspomniał również druh Nowacki o tem, by w czasie zabaw nie wywieszano sztandarów na sali.

W dyskusji nad sprawozdaniem prezesa, druh Urbaniak z Dourges poparł wywody, podkreślając także konieczność współpracy z Pomocą Oświatową, gdyż tylko owieceni i pouczeni mogą przeciwstawić się rozmaitym mącicielom po kolonjach. Druh delegat z Auberchicourt poruszył sprawę udziału w rocznicach, czego nie przestrzega się mimo uchwały delegatów.

Dalej delegaci wyrazili jednomyślnie zdanie, że nie należy popierać towarzystw, ogłaszających się jako katolickie, a nie łączących się w Zjednoczeniu Pol. Tow. Katol.

Następnie zabrał głos ks. sekretarz gen., który wskazał na konieczność żywszej działalności katolickiej towarzystw i poszczególnych członków. Poruszył również sprawę obchodu jubileuszowego Ks. Prymasa, udziału w nim przedewszystkiem towarzystw katolickich wespół z komitetami miejscowemi.

W dalszych wywodach delegaci nawiązali do słów ks. Sekretarza gen. Delegat z Dourges dopominał się naprawienia krzywdy wyrządzonej towarzystwu przez zatrzymania formy do opłatków.

Delegat z Libercourt wspominał o szkodliwej kościołowi działalności T. U. R-ów.

Delegaci z Dechy, Ecaillon, Auberchicourt i Masny dopominają się opieki duszpasterskiej w opuszczonych od dawna kolonjach. Także delegat z Thumeries stawia podobny wniosek.

Do okręgu przyjęto Stowarz. Młodzieży z Leforest, Towarz. św. Wojciecha z Lallaing i Bractwo z Dechy oraz z Dourges.

Przypomnieniem o uiszczeniu się z opłat zamknął druh prezes zebranie.

St. Taront, sekretarz.

Odpowiedź J. E. Ks. Prymasa na adres hołdowniczy wysłany z Meaux.

Wiel. Ks. Garstecki

Sekret. Gen. Zjednocz. Pol. Tow. Katol. we Francji

Lens

Uczestnikom Zjazdu Katolickiego w Meaux dziękuję z serca za przesłany mi adres.

Szczerze się cieszę zapewnieniem, iż rodacy, pracujący w roli, choć więcej rozproszeni i wskutek tego na większe może narażeni niebezpieczeństwa niż inni wychodźcy, tak niezłomnie trwać przyrzekają przy zasadach Chrystusowych. Ze swej strony zapewniam, iż o nich i o potrzebach ich religijnych nie zapomnę, a do dalszej pracy nad zachowaniem wiary i polskości przesyłam Arcypasterskie błogosławieństwo.

August Kard. Hlond.

W niedzielę, dnia 30 listopada odbędzie się Walne Zebranie delegatów i delegatek wszystkich towarzystw i stowarzyszeń młodzieży, należących do Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katol. we Francji. Program podamy w przyszłych Wiadomościach Organiz.

Z życia kolonji polskiej w Knutange.

Ruchliwa od pewnego czasu kolonja nasza, w której pracuje od kilku tygodni jako tymczasowy duszpasterz X. prof. Gierczyński, powzięło myśl urządzenia uroczystego obchodu 10-lecia Cudu nad Wisłą. W tym celu zawiązał się komitet w skład którego weszli przedstawiciele prawie wszystkich towarzystw miejscowych, mianowicie: Tow. Krzewienia Oświaty-Nilvange, Tow. Amat - Nilvange, Tow. Sokół-Nilvange, Tow. im. Piłsudskiego-Algrange, Tow. im. Marszałka Focha-Knutange.

Kolonja nasza zgodnie święciła pamiątkę wielkiego zwycięstwa w dniu 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Wniebowstąpienia. Zbiórka towarzystw nastąpiła przed szkołą polską w Nilvange, skąd uformował się pochód do kościoła w Knutange w następującym porządku: pochód otwierali cykliści w barwnych strojach z Tow. im. Piłsudskiego-Algrange, Chór Kościelny Nilvange-Knutange, Tow. Poniatowskiego-Algrange, Tow. św. Barbary-Algrange, oraz Tow. Krzewienia Oświaty, które pochód zamykało.

Ks. prob. Ziółkowski z Hayange celebrował mszę św. i udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, po czem na ambonę wszedł ks. prof. Gierczyński, który w gorących słowach przedstawił cudowną opiekę Najśw. Panny, Królowej korony Polskiej, nad naszym narodem aż do chwili obecnej. Piękne swoje kazanie zakończył zapewnieniem, że dopóki będziemy gorliwymi czcicielami Niepokalanej, dopóki Polska będzie Katolicka, zawsze liczyć może na opiekę „Tej co Jasnej broni Częstochowy", poczem zaintonował pieśń: Boże coś Polskę.

Podczas mszy św. śpiewał od niedawna istniejący Chór Kościelny z Nilvange-Knutange.

Po nabożeństwie wszyscy w pochodzie wrócili do Nilvange gdzie odbyła się defilada przed X. Ziółkowskim i X. Gierczyńskim, przed sztandarami i Komitetami. Na zakończenie przemówił X. Ziółkowski do licznie zebranych, podkreślając to, że czynnik religijny i narodowy są w dziejach naszego narodu ściśle ze sobą zespolne, że każde święto Katolickie jest równocześnie i świętem narodowem np. 3 Maja, święto Królowej Korony Polskiej, 15 sierpnia w dniu Najśw. Marji panny Wniebowstąpienie" Cud nad Wisłą". Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Naj. Rzeczpospolitej polskiej i francuskiej, która w tych ciężkich dla nas chwilach stanęła przy naszym boku, po czem orkiestra zagrała hymn państwowy polski i francuski.

Wieczorem odbył się dalszy ciąg uroczystości, a mianowicie — akademja. Program był następujący: Koncert orkiestry smyczkowej z Nilpange, deklamacja Rajkówny — Tęsknota wychodźcy, śpiew dzieci „Ojczyzna Nasza", deklamacja zbiorowa: Nowa Rota Polska (Ender, Waszak i Fiszak) „Jeszcze Polska nie zginęła" chór Kościelny na 2 głosy, interesujący odczyt p. Mrozowskiego p. t. Cud nad Wisłą", bardzo udatne ćwiczenia sokolic - dziewcząt, „Stary mundur" dramat w 1 akcie, odegrany bardzo dobrze, za co zyskali amatorzy zasłużone oklaski przedewszystkiem p. Jasińska, stary sługa p. Felter, majer p. Felter), chór odśpiewał następnie: „Oto dziś dzień Krwi i Chwały" i „Kochajmy się bracia mili".

Na zakończenie zabrał głos X. Gierczyński, który podkreślił trojakie znaczenie „Cudu nad Wisłą", a mianowicie religijne (walka gwiazdy szatana z Krzyżem Chrystusa Pana), (narodowa walka o odzyskanie wolności i niepodległości) i całego świata (walka kultury zachodniej z dziczą wschodnią). Podziękował następnie Komitetowi, a przedewszystkiem p. Banachowi za wielkie starania około całej uroczystości, prezesowi Sokoła p. Nowakowi za wyćwiczenie dzieci, wszystkim amatorom za piękne przedstawienie, p. Mrozowskiemu za odczyt, chórowi az dobrze wykonane pieśni i dzieciom za występy, zakończył akademję odśpiewaniem „Roty". Uroczystość ta niezatarte wywarła wrażenie na wszystkich tak licznie zebranych obecnych, pokrzepiła i podniosła na duchu.

Sroka.

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Rogaczewski.

3. październik Mancieulles — 10-12 katechizm
12 „ Mancieulles — 7-8 spowiedź, 11 msza kaz.
12. „ Tucquegnieux — 10-11 spowiedź, 11 msza kazanie.
16 , Mancieulles — 10-12 katechizm
16 „ Tucquegnieux — 14-16 katechizm.
18 „ Homecourt — 16-18 spowiedź.
19 „ Homecourt — 7-8,30 spowiedź.
19 „ Valleroy — 1011 spowiedź, 11 msza, kazanie
19 „ Gireumont — 15 nieszpory.

Ks. Kopeć.

12. października w Domont: I Komunja św. dzieci polskich i Akademja ku czci Ks. Prymasa.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W końcu miesiąca września powróciła z kraju, grupa polskich kleryków i uczniów małych seminarjów, którzy spędzili wakacje letnie w Polsce. Przed wyjazdem z kraju młodzież kształcąca się była przyjęta na audjencji przez J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Stowarzyszenie Studentów Polskich i Korporacja „Filarecja" w Paryżu przesłały telegram hołdowniczy J Em. Ks. Kardynałowi Hlondowi z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa Prymasa Polski.

Z dniem 1 października powołał Ks. Rektor Ks. Ziemskiego, kapłana diecezji chełmińskiej, do Briey w miejsce Ks. dziekana Rogaczewskiego, który powołany został do Metz.

Z tymże terminem powierzył Ks. Rektor placówkę w Pont a Mousson Ks. Kohutnickiemu, kapłanowi diecezji kamienieckiej.

Również z dniem 1 października powołał Ks. Rektor Ks. Arasmisowicza, kapłana diecezji łomżyńskiej do La Brutz i Coueron (Loire Inferieure). Księdza Kernackiego z archidiecezji poznańskiej powołał Ks. Rektor do Oignies z początkiem października na czas urlopu zdrowotnego Ks. dr. Tworką.

W niedzielę 28 ub. m. odwiedził Ks. Kopeć z Misji Paryskiej kolonję polską w Blanc-Mesnil, gdzie odprawiono przy tej okazji pierwsze polskie nabożeństwo dla tamtejszych rodaków.

W niedzielę 5 b. m. odprawił Ks. Kopeć uroczyste nabożeństwo polskie w Aulnay sous Bois, gdzie odbyła się I komunja św. dzieci polskich z tejże kolonji. Ks. Kopeć wziął również udział w popołudniowej Akademji urządzonej tamże ku czci Prymasa Polski jako Protektora emigracji polskiej.

Łańcuch składek na seminarjum duchowne dla duszpasterstwa zagranicznego w Polsce.

NN. 4 fr., Tokarski 50 fr., **Pan Ambasador Chłapowski** 500 fr., M. Wozniakówna 50 fr., Zagorna 20 fr., Dobrowolski 2, fr., Marjanna Dałomiesz 20 fr., Józefa Błądekówna 50 fr., Jan Sulik 40 fr., **Aulnay s. Bois pod Paryżem z Akademji yrymasowskiej 189 fr. 75 ct.**

KU CZCI PRYMASA POLSKI.

Kolonja Polska w Paryżu i okolicy uroczyście obchodziła w ubiegłą niedzielę jubileusz 25-lecia kapłaństwa Prymasa Polski.

Uroczyste nabożeństwo odprawił o godz. 11 Ks. Rektor w Kościele Polskim w Paryżu w asyście miejscowego duchowieństwa. Ks. Dr. Jakubisiak wygłosił przepiękne kazanie o dostojeństwie kapłaństwa, wskazując na wielką rolę, jaką odgrywa kapłan polski wśród emigracji polskiej.

Obecni byli p. Ambasador w towarzystwie p. Radcy Frankowskiego, w zastępstwie nieobecnego w Paryżu p. Konsula Generalnego Dr. Poznańskiego p. Dr. Karczewski, Pierwszy Sekretarz Ambasady pan Potworowski, p. Dr. Orłowski z Ameryki, sekretarz p. Paderewskiego, p. prof. Wincenty Lutosławski z Wilna oraz wielu innych przedstawicieli instytucyj i zrzeszeń polskich w Paryżu.

Po nieszporach uroczystych, w czasie których wygłosił kazanie Ks. Machay z Krakowa, wszystkie towarzystwa należące do kościoła polskiego w Paryżu zebrały się na sali parafjalnej i na uroczystem zebraniu powzięły uchwałę wysłania wspólnego adresu hołdowniczego Jego Eminencji Księdzu Prymasowi Polski, Dostojnemu Protektorowi Emigracji Polskiej, co niezwłocznie uczyniono.

Popieraj modlitwą i ofiarą pieniężną budowę seminarjum duchownego dla kształcenia kapłanów dla wychodźtwa polskiego.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9 I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacji w kawiarniach, jak to czynią inne szkoły.
Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versaillles.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura. lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

Klinika Gare de l'Est Dr. TAPON

6, RUE DES PETITS HOTELS, — PARIS — (Metro : Gare de l'Est).

CHOROBY WENERYCZNE

PRZY KLINICE LEKARZY SJECJALIŚCI — Szybkie i radykalne leczenie. Rezultat gwarantowany. CHOROBY ŻOŁĄDKA, KISZEK I WĄTROBY. Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i leczy się specjalnym sposobem. CHOROBY KOBIECE. — Specjalność gardła, ucha, nosa, Promienie X, Ultra Fjoletowe Elektryczność.

Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12. — Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. Assurance sociales.

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej ra no i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano.
UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMOWKI francusko - polskie. Każdy wychodzca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Śpiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Wspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Ks. Dr. Krzesiński, Niezwykłe dzieje Teresy Neumann z Konnersreuth (arcyciekawe opowiadanie o stygmatyzowanej dziewczynie, o której dziś głośno w całym świecie) **4.50**

„Poznań" (bogato ilustrowana książka o najbardziej polskiem i najpiękniejszem mieście w Polsce) **5.50**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

Chorzy!

By dać mośność leczenia się samemu w domu, by z powodu braku czasu lub wydatku kolejowego nie narażać się na stratę .. PRĘDKO I Z WIELKIEM POWODZENIEM bez cudzej pomocy możecie wyleczyć sami choroby zakaźne, choroby kobiece, serca, żołądka, płuc, gardło i nosa.

WIELKA LECZNICA POLSKA pod kierownictwem 6 lekarzy OTWIERA ODDZIAŁ KORESPONDENCYJNY, gdzie na każde zapytanie natychmiast będzie dana porada i skuteczne lekarstwo. (Na zapytania odpowiadamy bezpłatnie). W razie zabiegu operacyjnego — są pokoje dla przyjezdnych. Przyjęcia codziennie od 10-12 i od 3 8.30. W niedziele i święta od 9-3.

Listy należy adresować: LECZNICA POLSKA 19, rue TURBIGO — PARIS II.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI•) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : , 2, 18, 123124.*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie Sam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Rowerzyści

Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnią gwarancją*

Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER

59 rue Baudricourt, PARIS (13e)

Skład otwarty również w niedziele

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.
Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.
Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE

MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND
4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry. — Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codzien. od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

KOBIETY-POLKI.

Niezwłocznie napiszcie do nas, by Wam wysłano cenną książeczkę p. t. **„Opieka nad Matką i Dzieckiem".** Każda Kobieta-Polka musi posiadać tę książkę, z której może się dowiedzieć z jakich dobrodziejstw ma prawo korzystać, gdy jest w ciąży, gdy ma liczną rodzinę. Setki franków ginie w kasach rządowych i domach dobroczynnych dla tego, że kobiety-Polki niew iedzą skąd mają rządać zasiłków i pomocy. Książka ta poucza jak należy się zastosować i co czynić by tę pomoc otrzymać, i co czynić by tę pomoc otrzymać. Piszcie do „POLKA WE FRANCJI", 263bis, rue St. Honore Paris I. załączając w liście znaczkami pocztowemi 2 fr. 40 ct.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.			150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znow pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

19, RUE DE TURBIGO, PARIS - 2e

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

UWAGA: Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich.

Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9-4 popoł. . .

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)
ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.**
Zęby na sztyftach. **Wszelkie roboty absolutnie bez bólu.** Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

LEKARZ POLSKI

b. kapitan lek. Wojsk Pol. **8, PLACE ST-SULPICE, — PARIS** :—: Metro **Saint Sulpice.**

Porada 10 fr. — Przyjęcia od 9-12 i od 3-9 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

..CHOROBY WENERYCZNE — CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, ŻOŁĄDKA, PŁUC. Leczenie najnowszemi metodami. Elektryczność. Promienie ultra - fjoletowe. — Przy lecznicy specja liści chorób uszu, gardła i nosa. Reumatyzm. Opera cje. Porady listownie. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczką.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34. Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

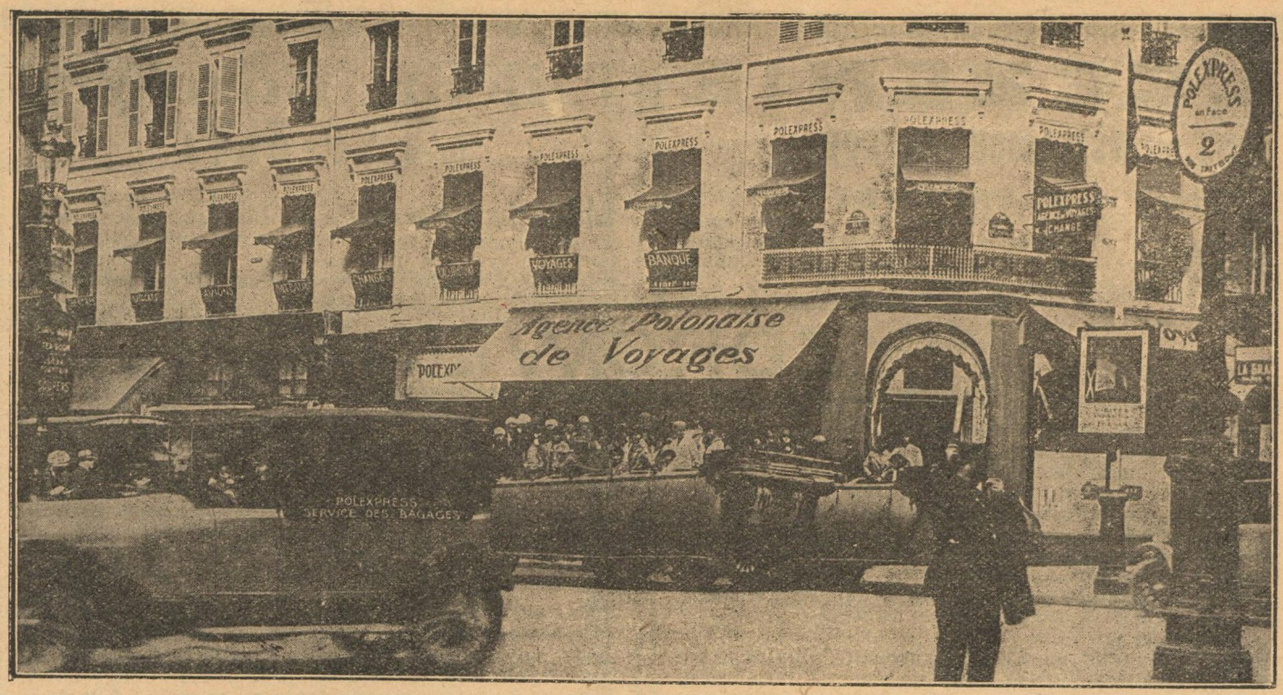

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z Paryża i Lille dn. 14, 17, 21, 24, 28, i 31 paźdz. (wiecz.) Ze Strasburga dn. 20, 27 października (w nocy)
Z Liege 7, 14, 21, 28 października (w nocy).

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**318 fr.**	Lille-Kraków	**281 fr.**
Paryż-Warszawa	**325 fr.**	Lille-Lwów	**307 fr.**
Paryż-Kraków	**322 fr.**	Strasburg-Katowice	**274 fr.**
Paryż-Lwów	**348 fr.**	Strasburg-Lwów	**305 fr.**
Lille-Katowice	**277 fr.**	Strasburg-Kraków	**278 fr.**
Lille-Warszawa	**284 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**323 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liege-Katowice	**349 fr.**	Liege-Kraków	**354 fr.**
Liege-Warszawa	**344 fr.**	Liege-Lwów	**379 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.
Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Bou levard des Italiens.
„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille. „POLEXPRESS" Strasbourg
5-bis, rue François-de-Badts. NOWE AGENCJE W BELGJI: 2-bis, rue de la Fonderie
„POLEXPRESS" Bruxelles, 161, Boulv. Anspach. „POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„POLEXPRESS St-Quentin, 48, rue Thiers (Aisne) „POLEXPRESS" Le Havre, 33, rue de Metz.

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.
UWAGA! Tylko jadący pociągam. Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.
Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES", 6, Rue de la Charbonniere. — Tel. Nord 67-81. Le Gerant: Ernest MARRE.